Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, Rynek 12 TELEFON 1414.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 127. Katowice, niedziela 3-go czerwca 1928 Rok IV.

11 miljonów dolarów dla Wojew. Śląskiego.

Katowice. (A. W.). Dnia 1 b. m. o godz. 5 po południu odbyło się nadzwyczajne 5-ciominutowe posiedzenie Sejmu Śląskiego, na którem naczelnik Wydziału Skarbowego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego dr. Bielak zapoznał posłów z przebiegiem pertraktacyj, jakie delegaci Urzędu Wojewódzkiego i Rady Wojewódzkiej przy udziale delegatów Ministerstwa Skarbu i Generalnej Prokuratorji Państwa toczyli z delegatami konsorcjum banków amerykańskich w sprawie pożyczki inwestycyjnej dla Śląska.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sejm jednogłośnie upoważnił Radę Wojewódzką do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej w wysokości 11 200 000 dolarów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Pożyczka w wysokości 11 200 000 dolarów ma być udzielona na lat 30 po 7 proc., kurs emisyjny 89,25. Po dziewięciu latach pożyczka może być wykupiona po kursie 101. Subskrypcja ma nastąpić we wtorek, dnia 5 b. m., poczem po 13 dniach od tej daty Województwo ma wystawić bankom amerykańskim obligację tymczasową, za którą otrzyma całkowitą kwotę pożyczki. Obligacje pożyczki opiewać będą na 1000 dol., 500 dol. i 100 dol. Drobna część obligacyj ma być umieszczona również na terenie Śląska.

Naprężenie włosko-jugosłowiańskie.

Belgrad. (PAT.) Ostatnie posiedzenie sejmu jugosłowiańskiego było burzliwe. Doszło do krwawej bójki pomiędzy opozycją a partją rządową.

Podczas całego posiedzenia publiczność groźnie manifestowała przeciwko Włochom. Wobec policji i żandarmerji przyjęła publiczność tak groźną postawę, że musiało przyjść do starcia.

Wiele osób zranionych. Kilkadziesiąt aresztowanych a między niemi kilku posłów opozycyjnych.

Belgrad. (PAT.) W jugosłowiańskiej miejscowości Ucsküb przyszło do wielkiej demonstracji antywłoskiej. Policja przeszkodziła zamiarowi demonstrantów dotarcia do konsulatu włoskiego.

Również i w Serajewie i Raguzie odbyły się manifestacje.

Studenci białogrodzcy wystosowali do studentów niemiecko-narodowych w Insbruku depeszę, wyrażającą swą solidarność w walce przeciwko Włochom.

Białogród. (AW.) W Białogrodzie umysły się uspokoiły, panuje spokój. Kierownik policji politycznej oświadcza, że demonstrująca młodzież dała się porwać żywiołom komunistycznym, które chcą wykorzystać ogólne wzburzenie i dążą do ponownego wywołania zaburzeń.

Wiedeń. (PAT.) Poseł włoski w Białogrodzie wręczył rządowi jugosłowiańskiem notę, domagającą się zadośćuczynienia za antywłoskie demonstracje.

Nota utrzymana jest w tonie przyjaznym i wyraża nadzieję, że żadne dalsze tego rodzaju wypadki nie naruszą przyjaznych stosunków między obu krajami.

Ze względu na przyjazny ton noty włoskiej przypuszczają tu ogólnie, że Jugosławja spełni żądania władz włoskich bez naruszenia swej godności narodowej.

Z międzynarodowej konferencji pracy.

Genewa. Pierwszy dzień sesji konferencji pracy poświęcony był zwykłym mowom powitalnym i organizacji.

Przewodniczący Lamas zaznaczył, zgodnie z panującym pod tym względem optymizmem wśród zebranych delegatów, że rozumna współpraca kapitału z pracą łagodzi zwolna przeciwieństwa klasowe.

Spodziewane są, jak corocznie, protesty Mertensa i Jouhaux przeciwko mandatowi przedstawiciela Włoch, Rossiniego. W tym roku wszakże napaści Mertensa na faszyzm mają być niezwykle gwałtowne i atmosfera polityczna, panująca na konferencji, jest mniej przychylna dla delgata włoskiego, niż lat ubiegłych, niemniej pewnem jest, że i tym razem mandat jego będzie uznany, zgodnie z brzmieniem traktatu wersalskiego.

Rozprawy następne konferencji zakończą się zapewne w sobotę, poczem od poniedziałku rozpoczną się prace techniczne w komisjach.

Skargi bez echa.

Podczas rozpraw budżetowych w Sejmie warszawskim wygłosił mowę przewodniczący frakcji niemieckiej, Naumann. Wskazał on na to, że po zamachu majowym spodziewano się nastania nowej ery w polityce mniejszościowej, a to na podstawie oświadczeń rządowych. Tymczasem nadzieje te zawiodły — a jak twierdzi p. Naumann, obietnic nie spełniono. Niemcy muszą znosić ciężkie cierpienia, z powodu systematycznego omijania przepisów prawa w stosunku do nich. P. Naumann wspomniał o tendencyjnem stosowaniu dekretu prasowego i o nadużyciach, popełnianych rzekomo przez organa urzędowe podczas wyborów do sejmu. Ma również do zarzucenia, że przy stosowaniu reformy agrarnej wielkie majątki polskie, wynoszące po 10 do 20 tysięcy hektarów, nie podlegają parcelacji, podczas gdy władze przeznaczają małe mająteczki niemieckich właścicieli na parcelację.

Szeroko rozwodził się p. Naumann nad skutkami rozporządzenia o pasie granicznym. Nie można się łudzić — mówił poseł niemiecki, — że dzięki temu rozporządzeniu swobodny pobyt w tych okolicach jest prawie całkiem wykluczony. Kupcy nie mogą odwiedzać swoich klijentów, a pracownicy handlowi nie mają możności zajmowania wolnych posad. Jako przykład przytacza p. Naumann jedyny fakt, jaki się wydarzył. Mianowicie jakiś nauczyciel Niemiec chciał objąć przyznaną mu posadę w koncesjonowanej szkole prywatnej w strefie granicznej. Władze zabroniły mu jednak tego.

W ten sposób pozbawia się nauczyciela posady, synów niemieckich kolonistów pozbawia się prawa dziedziczenia ojcowizny. Niemcom, którzy chcieliby osiedlić się na roli, odmawia się przydziału ziemi z rozparcelowanych majątków.

W dalszym ciągu swych wywodów p. Naumann wspomniał o tem, że w samem tylko Poznańskiem i na Pomorzu 15.000 dzieci niemieckich jest bez szkoły niemieckiej. Również opisywał rzekome cierpienia kolonistów niemieckich na Wołyniu. Te wszystkie względy zmuszają więc Niemców do głosowania przeciwko budżetowi.

Niewątpliwie rząd znajdzie sposobność do wykazania, że skargi p. Naumanna są nie uzasadnione, a przynajmniej mocno przesadzone. Gdyby jednak nawet wszystkie te zarzuty były prawdziwe, to i tak nie możnaby się dziwić postępowaniu Polski wobec Niemców. Państwo musi wymagać od swych obywateli nietylko punktualnego płacenia podatków, nietylko tak zwanego lojalnego spełniania obowiązków — jest to bowiem frazes, pozbawiony zupełnie treści, którym jednak Niemcy chętnie się posługują. O coś więcej państwo dbać musi: by jego obywatele byli w swem przekonaniu wewnętrznem dobrymi obywatelami, by wraz z rdzenną ludnością współpracowali dla dobra i rozwoju państwa, by w sercach swych nie pielęgnowali dążeń do oderwania pewnych terytorjów i przyłączenia ich do innego państwa.

Jak długo państwo niema pewności, że wszelka myśl irredentyzmu wykorzeniona została z serc, rozumu i zamiarów, tak długo przedsiębrać musi wszelkie dostępne mu środki, celem zmniejszenia niebezpieczeństwa, jakie w danym razie grozićby mogło całości jego. Dla państwa byłoby z wielką korzyścia, gdyby mogło sobie powiedzieć, że wszyscy jej obywatele są wiernymi synami jednej wspólnej Matki-Ojczyzny i gdyby mogło wszystkich swych synów z jednakową miłością traktować, bez żadnych różnic. Niemcy — obywatele polscy — dają jednak zbyt wiele dowodów, że frazes o lojalności jest u nich tylko na ustach.

Przytem zachodzi jedna bardzo ważna okoliczność, która uniemożliwia wiarę w szczerość zapewnień niemieckich o lojalności, a tym nielicznym Niemcom, którzy pragnęliby szczerze stanąć na gruncie państwowości polskiej, zamyka usta. Jest

wo stanowisko rządu niemieckiego. Państwo niemieckie w traktacie lokarneńskim wyrzekło się uroczyście i raz na zawsze zamiarów posiadania z powrotem Alzacji i Lotaryngji. Przez to samo odebrało zamieszkałym tam Niemcom wszelkie moralne oparcie i zmusiło ich do wyrzeczenia się myśli powrotu kiedykolwiek do Niemiec. Człowiek nie może wisieć w powietrzu i musi znaleść sobie jakąś ojczyznę, do której czułby się przywiązany. Niemcy alzaccy siłą rzeczy zmuszeni są teraz uważać Francję za swą ojczyznę i odpowiednio do tego przystosować swe zachowanie się wobec państwa.

Inaczej ma się rzecz na wschodzie. Państwo niemieckie nie chciało wyrzec się odzyskania z powrotem utraconych na rzecz Polski terenów. Przeciwnie — stale podkreśla dążenie do rewizji granic. Gorzej — nietylko państwo, jako takie, ale cały naród niemiecki we wszystkich jego warstwach i kierunkach — od skrajnych nacjonalistów, nawet do komunistów włącznie — popiera to hasło. Obojętne jest, czy ten cel pragną niektórzy osiągnąć gwałtem, czy też inni na drodze pokojowej. Faktem jest, że do tego celu wszyscy Niemcy — przynajmniej w tej chwili — dążą. Czyż można wobec tego wymagać od Niemców w Polsce, by podsycani stale w swych najtajniejszych uczuciach przez jawne wypowiadanie przez państwo niemieckie tych dążności, nie wierzyli, że zostaną one kiedyś zrealizowane? To stanowisko rządu niemieckiego jest więc po większej części powodem, że Niemcy nasi uważają przynależność do Polski za stan przejściowy i formalnie tylko spełniają obowiązki obywatelskie, faktycznie zaś gotują się do momentu, w którym nastąpi realizacja dążeń polityki niemieckiej.

Jest więc naturalnem dążeniem samozachowawczem, ze strony państwa, jeśli ono nie pozwala na wzrost sił, które z góry dążą do szkodzenia państwu. Nie ulega wątpliwości, że środki zapobiegawcze nie są przyjemne dla tych, wobec których są stosowane. Jeśli więc Niemcy nasi muszą na swej skórze odczuwać przykre strony zarządzeń, mających na celu samoobronę państwa, to mają to do zawdzięczenia jedynie państwu niemieckiemu. Gdyby ono nie dążyło do rewizji granic, Niemcy nasi nie mieliby widoków połączenia się kiedykolwiek z państwem niemieckiem. Gdyby tych widoków nie mieli, wówczas musieliby szukać w państwie polskiem naprawdę nowej ojczyzny. Gdyby państwo to szczerość widziało i gdyby mu z tej strony nie groziło niebezpieczeństwo, wówczas nie miałoby potrzeby różnego traktowania swych obywateli.

Jak długo zatem państwo niemieckie trzymać się będzie uparcie polityki rewizji granic, tak długo skargi Niemców przebrzmiewać będą bez echa. Nie można mówić: „Niech nam państwo da całkowite równouprawnienie, a będziemy dobrymi obywatelami." Trzeba się pogodzić z tem, że państwo najprzód musi mieć pewność, że ma dobrych obywateli — a dopiero potem może bez obawy o swą ciężko, w krwawych zmaganiach trzech pokoleń, zdobytą wolność, traktować równo wszystkich obywateli.

Przegląd polityczny

Odroczenie rokowań polsko-litewskich.

Przez tydzień ubiegły toczyły się w Warszawie narady komisji polsko-litewskiej, która miała za zadanie dojście do porozumienia w sprawach gospodarczych, komunikacyjnych i transytowych. Narady te nie dały jednak pomyślnych wyników i zostały odroczone do 28 czerwca.

O przebiegu rokowań i o trudnościach, na jakie natknęła się delegacja polska, pragnąca za cenę nawet daleko idących ustępstw, doprowadzić do nawiązania normalnych stosunków sąsiedzkich pomiędzy Polską a Litwą, wypowiedział się przewodniczący delegacji polskiej p. Szumlakowski wobec dziennikarzy. Stwierdził on, że rokowania te, jak wogóle wszystkie pertraktacje z Litwą, są niesłychanie żmudne i napotykają na zasadnicze trudności, wobec stanowiska rządu litewskiego w sprawie Wilna.

Chociaż zadaniem komisji były cele wyłącznie natury gospodarczej niestety nie można było osiągnąć we wszystkich dziedzinach, pozytywnych rezultatów, gdyż strona litewska wysunęła na pierwszy plan argumenty natury politycznej. Przez dwa długie posiedzenia była prowadzona dyskusja polityczna. Litwini zamiast zgodzić się na omawianie sprawy komunikacji bezpośredniej pom. Polską a Litwą, zaproponowali komunikację pośrednią przez Prusy Wschodnie, względnie przez Łotwę, motywując tem, iż rząd litewski obawia się, aby przez zgodę na komunikację bezpośrednią nie stworzył precedensu w sprawie — zdaniem swoim — spornego terytorjum Wileńskiego.

Oczywiście nietylko, że nie można było podzielić tego punktu widzenia. Niema bowiem żadnej części terytorjum Rzeczypospolitej, które mogłoby być uważane za sporne, a kwestja Wilna nie istnieje.

W tych warunkach nie pozostało nic innego, jak przerwać dalsze obrady. Dalszy ich los zależny jest od tego, jak ukształtują się zasadnicze stosunki między Polską a Litwą.

Los Polaków w Rosji.

W ciągu kilku dni ostatnich nastąpiły nowe aresztowania Polaków na terenie Białorusi Sowieckiej zwłaszcza zaś Mińska. Do więzień w Mińsku przywieziono 3 nowych więźniów politycznych Polaków. W ten sposób w więzieniach mińskich znajduje się już 111 więźniów Polaków, oskarżonych o „kontrrewolucyjną" działalność.

Walka o kanclerstwo Rzeszy.

Pogłoski na temat stworzenia nowego gabinetu wymieniają coraz to innych kandydatów na przyszłego kanclerza Rzeszy. Ostatnio najczęściej jednak powtarza się nazwisko przywódcy lewego skrzydła centrum katolickiego b. kanclerza Wirtha. Ewentualna kandydatura socjalisty na stanowisko kanclerza mało ma widoków, gdyż ani centrum, ani zwłaszcza niemiecka partja ludowa nie zgadzają się na powierzenie kanclerstwa socjalistom. Jak dotychczas socjaliści nie chcą ustąpić ze swego stanowiska, także rokowania co do stworzenia nowej koalicji są w dużym stopniu utrudnione.

Program socjalistów francuskich.

Kongres francuskiej partji socjalistycznej przyjął wszystkimi głosami z wyjątkiem dwuch kompromisowy wniosek, dotyczący polityki ogólnej. Wniosek ten głosi, iż partja zwalczać będzie bolszewizm, nie łącząc się jednak w tej walce z innemi stronnictwami. Rezolucja podkreśla bankructwo radykałów i zaznacza, że partja wobec rządu bloku prawicowego lub rządu koncentracyjnego zajmować będzie w Izbie stanowisko opozycyjne i w dalszym ciągu przeciwstawiać się będzie niestrudzenie programowi takiego rządu.

Anglicy — a zajścia w Jugosławji.

Zajścia w Jugosławji o charakterze wybitnie antiwłoskim, oraz demonstracja we Włoszech, wywołały w Anglji niemiłe wrażenie. Świadczą one bowiem o głębokim rozdźwięku, jaki panuje w psychologji obydwóch narodów. A taki rozdźwięk może z lada błahej przyczyny wywołać zajścia, nie dające się w skutkach przewidzieć.

Natomiast sfery rządowe, chociaż nie lekceważą powagi położenia, to jednak nie przypisują zajściom większego znaczenia. Nota Mussoliniego nie miała wcale charakteru ultimatum, a zatem zatarg będzie można łatwo załagodzić. Optymizm angielskich sfer rządowych opiera się przedewszystkiem na fakcie, że Jugosławja potrzebuje gwałtownie pieniędzy, o które zabiega u bankierów angielskich. Uzależniają oni dojście do skutku pożyczki od ratyfikacji przez Jugosławję traktatu w Nettuno, gdyż dopiero wówczas nastąpi uspokojenie, a zatem i bezpieczeństwo dla pożyczek. To było przyczyną, dlaczego rząd jugosłowiański wniósł do parlamentu projekt celem ratyfikowania. A więc pieniądz dyryguje polityką!

Z piekła chińskiego.

Donoszą z Hankou, iż walki na froncie południowym zakończyły się wzięciem do niewoli generała Sen-Czina, który został następnie rozstrzelany. Ewakuacja Pekinu trwa w dalszym ciągu aczkolwiek nie ma charakteru paniczego. Ewakuowana została już nawet pewna część taboru kolejowego, wywiezionego w kierunku Mukdenu. Położenie w Tien-Tsin jest niezmienione. Przybyły tam jedynie posiłki japońskie, w liczbie 4.000 żołnierzy, 12 armat polowych i 9 samolotów.

Sytuacja Pekinu uległa w ciągu dnia wczorajszego poważnemu pogorszeniu. Wznowione na froncie do około Pekinu walki doprowadziły do upadku Kałganu zdobytego przez zjednoczone wojska generałów Fenga i Czang-Kai-Szeka. Oddziały te zdobywszy Kałgan stanowiący klucz strategiczny do Pekinu od Północnego wschodu przeszły do ataku wzdłuż linji Kałgan-Pekin osięgając linję wsi o 160 klm. na północny wschód od Pekinu. W ten sposób Pekin został otoczony z trzech stron od północnego wschodu, wschodu i południa. Armja generała Czang-Teo-Lina znajduje się w pełnym odwrocie.

Zygmunt Krasiński.

Teodoro

Król borów.

Powieść korsykańska.

—:—

Korsyka jest wyspą najeżoną skałami i gęstemi krzewinami obrosłą; ciasne wąwozy i kręte jary, przecinając wszystkie jej części, służą za schronienie licznym rozbójnikom. Nie trzeba sądzić jednakże, aby rozbójnicy korsykańscy łupież lub kradzież mieli jedynie na celu, zawsze prawie chęć zemsty staje się przyczyną ich zbrodni; rzadko gwałtem na wieśniakach wymuszają pieniądze lub żywność, mieszkańcy dobrowolnie im dostarczają potrzebnych rzeczy, uważając to za winną należytość. Zemsta jest ogólną cechą charakteru Korsykanów: często z najlepszych przyjaciół stają się śmiertelnymi wrogami za jedno słowo, za żart niewinny. Kiedy jeden z nich przysięgnie zemstę komu, wtenczas oświadcza swojej przyszłej ofiarze, że jest z nią „in vinditta" i że od tej chwili zabije ją, gdziekolwiek spotka. To słowo invidita wyraża nienawiść dwóch ludzi poróżnionych i zemstę przez obu upragnioną; lecz jeśli Korsykanin jaki, będący w nagłem niebezpieczeństwie, schroni się do chaty tego, z którym jest in vinditta, znajdzie u niego i pomoc i największe poświęcenie; nieprzyjaciel, czychający przed chwilą na jego życie, dłoń mu ściśnie i na śmierć się narazi, żeby go obronić; lecz skoro niebezpieczeństwo oddalone, wraca nienawiść i zemsta wre z nową siłą. Widziano przykłady ludzi żywionych przez trzy miesiące w chacie swoich nieprzyjaciół, podczas niebezpieczeństwa, a potem o kilka kroków od tej chaty przez tychże nieprzyjaciół zabijanych. Za przejściem progu mieszkania znowu vinditta się rozpoczyna. Dziwny ten zwyczaj, który każe wrogowi poświęcać często życie za wroga, dowodzi, do jakiego stopnia zemsta wznieść się może i wygórować w dzikich umysłach. Bronią oni do ostatniego tchnienia ludzi, z którymi są in vinditta, aby nikt inny nie wydarł im rozkoszy ich zabicia, uważają tych ludzi za swoją własność od chwili, w której się poróżnili, za ofiarę, której krew i jęki do nich należą. Walczą więc o prawo zamordowania ich, jakby walczyli o ziemię lub skarby swoje. Widziano raz dwóch Korsykanów będących in vinditta, wziętych do pułków francuskich — tam przez dwadzieścia lat ścisłą związani przyjaźnią, sypiali w jednem łożu, jedli u jednego stołu, dzielili wszystkie niebezpieczeństwa i zabawy, smutki i radości i, przypominając sobie ojczyste skały, razem do nich wzdychali — po upłynieniu lat służby, jeszcze razem siadając na statek, razem płynęli do rodzinnej wyspy i z równem uniesieniem witali z ponad łona mórz szare jej góry w oddali; chwilę przed wylądowaniem jeszcze ich dłonie się ściskały i rozumiały się ich serca, lecz skoro dotknęli się stopami ziemi, na której wieczną zaprzysięgli nienawiść, odskoczyli od siebie i okropnym zawołali głosem: „Jesteś in vinditta, gdziekolwiek cię spotkam, przywitam cię ołowiem kuli lub żelazem sztyletu" — i w kilka dni potem, pośród skał leżał trup jednego z nich, śmiertelnym ciosem przeszyty.

Kiedy stałem z pułkiem moim w Bastja w 1827 roku (mówił mi pan C... oficer francuski), szeroko słynął w okolicy rozbójnik Teodoro, królem borów przezwany, w rzeczy samej godny był nabytej sławy nadzwyczajną siłą, dziwną zręcznością i nieustraszoną odwagą, której prawie codziennie dawał dowody. Dziwacznem było często jego postępowanie i uważano, że ścigał wszędzie żandarmów francuskich, na żołnierzy innych oddziałów nigdy nie napadając. Następnie o nim opowiadomo szczegóły takie:

Urodził się i wychował w małej wiosce między górami, młodość całą przepędził u rodziców, pomagając im w pracach, i nikt w słodkim jego wzroku i miękkich rysach nie mógł wyczytać burzliwych namiętności i przyszłych zbrodni. Miernego był wzrostu, ale olbrzymiej siły i wielkiej zręczności, osobliwie w strzelaniu. W dwudziestym roku pokochał dziewczynę, mieszkającą w pobliżu rodzinnej chaty, i odtąd jej oko stało się gwiazdą przeznaczenia; całe dnie przepędzał w niemem przypatrywaniu się jej wdziękom, a całe noce w dumaniu przy bladem świetle księżyca, obwianego mgłą, właściwą głębokim parowom Korsyki. Zdarzyło się w tym samym czasie, że oddział francuskich żandarmów dostał rozkaz zajęcia kwatery wsi rodzinnej młodego Teodora; dotąd wszystkie jego uczucia, zwrócone ku pięknej istocie zachowały kształt młodzieńczej lękliwości, i z drżącem sercem, z rumieńcem na twarzy, zbliżał się do ulubionej, lecz kiedy ujrzał ją codzień otoczoną gromem wojskowych i rozdającą wszystkim jemu tylko należne spojrzenia, nagle się odmienił; z nieodłączną strzelbą na ramieniu i pistoletami u pasa, przychodził do kochanki i ponurym wzrokiem patrzył na cudzoziemców, goszczących w jej chacie. Dosyć długo trwało to nieprzyjemne dla niego położenie, nareszcie z wszystkich żołnierzy, codziennie zalecających się do młodej góralki, jeden się tylko został, ale ten łączył niewzruszoną wolę z silnemi namiętnościami. Milczał, spotykając go, Teodoro, a milcząc, ścikał nóż szeroki lub kolbą strzelby uderzał o ziemię; nareszcie żandarm francuski postanowił go się pozbyć na zawsze, i do tego łatwy sposób wynalazł.

Każdy Korsykanin odbiera trzy wezwania do służenia w wojsku francuskiem; jeśli za trzeciem nie stawia się do pułku sobie przeznaczonego, ulega karze więzienia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela 3 czerwca

Uroczystość św. Trójcy.

Św. Klotyldy, królowej wdowy, † 534.

Św. Cecyljusza, kapłana, † 211.

SŁOW.: BRATAMIŁA.

Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, nauczając je, by przestrzegały wszystkiego, cokolwiek wam przykazałem. (Mat. XXVIII. 19. 20).

W dniu dzisiejszym obchodzi Kościół św. wielką uroczystość Trójcy Przenajświętszej. Święto nie jest bardzo dawne. Zaczęto je święcić w 10-tym wieku we Francji najprzód, w całym Kościele obchodzi się je dopiero od 14-go wieku. Jest ono zbiorem tajemnic Wielkiejnocy, Bożego Narodzenia i Zielonych Świątek, pokazuje nam nieskończoną miłość wszystkich trzech osób Boskich i wzywa nas do wzajemnej miłości.

Święto to dzieli cały rok kościelny na dwie części. W pierwszej połowie obchodzimy spełnienie dzieła odkupienia; w pierwszej części mamy ugruntowanie królestwa Bożego na ziemi, w drugiej dzieje Kościoła i rozszerzenie się jego.

W dniu tym powinniśmy się starać przedewszystkiem o ugruntowanie się w głównej prawdzie naszej św. wiary, mianowicie w nauce o Przenajświętszej Trójcy, w której imię zostaliśmy ochrzceni i przyjmujemy wszystkie Sakramenta św. Winniśmy dziękować Trójcy św. za dobrodziejstwa stworzenia, odkupienia i uświęcenia, a prosić o łaskę, byśmy z tych dobrodziejstw umieli wyciągnąć korzyści na żywot wieczny. Lubo uroczystość Trójcy św. jest wielkiej bardzo wagi, zalicza się jednak do świąt drugiego rzędu, bo pamiątkę tej tajemnicy obchodzimy przez rok cały, każdej niedzieli, codziennie nawet i to nieraz, żegnając się znakiem Krzyża św. wyznajemy bowiem, że w tę tajemnicę wierzymy, a wymawiając słowa: „Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu“ oddajemy cześć i hołd Bogu w Trójcy św. jedynemu.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 3,28, zach. o godz. 19,56. — Księżyc wsch. o godz. 20,14. zach. o godz. 3,22. — Księżyc mija planetę Saturna o godz. 21,00. Pełnia księżyca o godz. 12,57,5 m.

Dziś zupełne zaćmienie księżyca. Początek zaćmienia o godz. 10,17,6. Początek zupełnego zaćmienia o godz. 11,31. Największa faza czyli środek zaćmienia o godz. 12,9. Koniec zup. zaćmienia o godz. 12,47. Zejście półcienia ziemskiego o godz. 14,1,6. Początek zaćmienia będzie widoczny w zachodnich częściach Ameryki Południowej i Ameryki Północnej, na Oceanie W., w Australji i na wschodniem wybrzeżu Azji. Koniec zaćmienia będzie można widzieć na Oceanie W., w Australji i we wsch. częściach Azji.

Długość dnia wynosi 16 godzin 28 minut.

Zmiany powietrza przed 100 laty: dżdżysto. Jutro: wielkie gorąco i nawałnica.

Jutro poniedziałek, 4 czerwca: Św. Kwiryna, biskupa męczennika † 308.

— **Fijołki.** Kwiatki te, znane pewnie każdemu, są ziołem lekarskiem. Liście i korzenie należy zbierać w maju i czerwcu. Fijołek zawiera salicynę, której lekarze używają na reumatyzm stawowy. Korzeń fijołkowy jest najskuteczniejszem lekarstwem na koklusz u dzieci. 35 gramów korzenia pokrajanego gotwać w pół litrze wody i podawać go co dwie godziny, małym dzieciom po łyżeczce, starszym po łyżce stołowej. — Przy rozpoczynającem się zapaleniu płuc, gdy choroba rozpoczyna się dreszczami, silną gorączką, bólem w piersiach, kłuciem w boku przy oddychaniu podawać przed przyjściem lekarza, herbaty z liści fijołkowych, osłodzonej o ile możności miodem.

—**Ponowne opady śnieżne w Tatrach.** W tych dniach spadły znowu obfite śniegi w Tatrach Wysokich i Zachodnich. Grubość szaty śnieżnej dochodzi do 8 cm. Giewont, Czerwone Wierchy i Granaty pokryte są śniegiem.

Województwo śląskie

* **Korzystny wyrok w sprawie opłaty czynszu mieszkaniowego.** Pomiędzy robotnikami a zakładami „Hohenlohego“ toczył się spór na tle opłaty czynszu mieszkaniowego. Urząd rozjemczy dla spraw najmu w Katowicach ustalił na rozprawie w dniu 16 maja rb. wysokość czynszu dzierżawnego, płaconego w roku 1914 za mieszkania jednopokojowe z kuchnią na 3 mk., za mieszkanie dwupokojowe z kuchnią 4—5 mk. miesięcznie. Na podstawie ustalonych norm nastąpi obliczenie komornego podług ustawy o ochronie lokatorów.

Zgon ks. Barczewskiego
z Brunswałdu.

Żałobą okryła się polska Warmja. W drugie święto Zielonych Świątek zmarł jeden z najdzielniejszych jej synów, kawaler orderu „Polonia Restituta“ i członek honorowy Towarzystwa Naukowego w Poznaniu śp. ks. proboszcz Walenty Barczewski.

Zmarł przeżywszy lat 73 życia i 45 lat kapłaństwa. Zmarł prawie przy ołtarzu, gdyż jeszcze w pierwsze święto odprawił Mszę św. w kościółku brunswałdzkim.

Zasług śp. ks. Barczewskiego wyliczać tu dziś nie będziemy. Znane są jego „Kiermasy na Warmji“ i rożne inne publikacje, znaną jest jego współpraca w „Gazecie Olsztyńskiej“, znane są jego wystąpienia w obronie polskości Warmji, znaną jest jego miłość ziemi ojczystej, jego patrjotyzm, serdeczność, życzliwość i inne przymioty, które ludzie, bliżej go znający poznać i ocenić umieli.

Śp. ks. Barczewski w podeszłym wieku, trapiony nieznośną chorobą, spełniał do ostatniej chwili swoje obowiązki duszpasterskie i obywatelskie, przeczuwał bliski zgon, a jednak wytrwał aż do końca. W ostatnich chwilach swego życia pisał pod pseudonimem „Wiarosław“ rozprawę o „Piśmiennictwie polskiem na Warmji“, lecz jej nie dokończył.

Cierpiał wiele z powodu swojego stanowiska polskiego, zachowując godność swoją narodową, starał się także łagodzić spory i przeciwieństwa, chciał być duszpasterzem dobrym dla wszystkich owieczek swoich, ale kto go znał bliżej, ten wie o tem dobrze, jak boleśnie odczuwał śp. Barczewski postępy germanizacji na Warmji, jak wszelkich swoich wpływów, używał, ażeby przekonać germanizatorów, że krzywdzą lud warmijski, jak bolał nad faktem, że wiek Podeszły nie zezwała mu na pracę intensywniejszą dla dobra nieszczęsnego, upośledzonego i prześladowanego ludu warmijskiego.

Przestało bić szlachetne serce polskie! Lud warmijski stracił jednego z najzacniejszych Duszpasterzy i Opiekunów, a Polska wiernego do samej śmierci Syna swojego.

Niechaj mu Bóg da niebo!

Z Katowickiego.

Katowice. (Z wydziału powiatowego). Na ostatniem posiedzeniu wydziału powiatowego zatwierdzono uchwały 9 gmin, dotyczące zaciągnięcia pożyczek inwestycyjnych z funduszów, mającej być zaciągniętej pożyczki zagranicznej przez Śląski Urząd Wojewódzki. W rzędzie tych gmin gmina Bykowina stara się o pożyczkę 8 000 zł., Chorzów o 200 000 zł., Janów o 300 000 zł., Kochłowice o 230 000 zł., Michałkowice o 150 000 zł., Nowawieś o 300 000 zł., Rożdzień o 120 tysięcy zł., Szopienice o 100 000 zł. i Wełnowiec o 100 tysięcy zł. Poza tem udzielono szereg pożyczek z funduszów Powiatowej Kasy Oszczędności na ogólną sumę 213 000 złotych na budowę i odnowienie domów oraz z funduszów, przeznaczonych dla rzemieślników i drobnych przemysłowców 17 000 złotych. Miejscowej grupie Związku powstańców śląskich w Dąbrówce przyznano zapomogę na kupno sztandaru w wysokości 100 złotych. W końcu załatwiono szereg spraw administracyjnych.

— (Kradzież z włamaniem). W nocy 1 czerwca b. r. włamali się nieznani sprawcy do garażu Stanisława Grygiera przy ul. Marsz. Pilsudskiego 46, skąd skradli magnes i koło od samochodu, wartości ogólnej około 800 zł.

Wełnowiec w Katowick. (Uroczystość harcerska). Staraniem Koła Przyjaciół Harcerstwa i drużyn miejscowych odbędzie się w niedzielę, dnia 3-go czerwca rb. uroczystość harcerska w 4-tą rocznicę założenia drużyny męskiej. Program uroczystości: W sobotę, dnia 2 bm. o godzinie 17-ej rozbicie namiotów do obozowania w parku zakładów Hohenlohego w Wełnowcu, przyjmowanie sąsiednich drużyn, śpiewy i gawędy przy ognisku do godz. 22-ej. Niedziela, dnia 3 bm. pobudka o godz. 5-ej. Przyjmowanie okolicznych drużyn i raport. O godz. 9-ej pochód przez cały Wełnowiec na nabożeństwo do miejscowego kościoła, a po nabożeństwie przyrzeczenie harcerskie przed kościołem. Po przerwie obiadowej od godz. 14,30 zawody lekkoatletyczne o nagrody, a od godz. 15-ej koncert orkiestry Tow. muzycznego w Wełnowcu w parku Spółki. Oprócz tego będą różne niespodzianki. Wieczorem zabawa taneczna na sali p. Burego. Czysty dochód przeznacza się na kolonje letnie dla miejscowych drużyn harcerskich.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Z Pow. Kasy Oszczędności). W dniu 21 maja odbyło się posiedzenie zarządu Powiatowej Kasy Oszczędności, na którem rozpatrywano liczne wnioski o pożyczki. Uchwalono udzielić znaczną wysokość pożyczek na weksle, skrypty dłużne i na zabezpieczenia hipoteczne na bardzo dogodnych warunkach. W kilku wypadkach wyrażono zgodę na otwarcie redyskonta dla firm handlowych i banków. Pozatem udzielono kilka pożyczek na czasokres 30 miesięcy z oprocentowaniem 7 proc. w stosunku rocznym dla rzemieślników i drobnego przemysłu. Z pożyczki rzemieślniczej jest jeszcze pewna kwota od rozdziału, zatem rzemieślnicy i drobni przemysłowcy, którzy jeszcze nie korzystali z tego kredytu, mogą wnieść podania przez Zw. Samodzielnych Rzemieślników Polskich.

— (Stan bezrobocia w powiecie). Według ostatniej statystyki powiat świętochłowicki, jako jeden z najbardziej uprzemysłowionych liczy 4888 bezrobotnych, z tego 3407 mężczyzn, reszte kobiet i dziewcząt. W ostatnim tygodniu straciło pracę 325, zaś do pracy przywrócono tylko 310.

— (Kradzież kasowa). W nocy na 31-go maja b. r. włamali się dotychczas nieznani sprawcy do biura dyrekcji kopalń ks. Donnersmarka w Świętochłowicach. Wkradli się do biura od strony ogrodu, poczem wyłamali otwór w górnej części kasy ogniotrwałej za pomocą narzędzi i skradli przygotowane do wypłaty około 17.000 zł. Skradziona kwota składała się z 50, 20, 10 i 5 zł. banknotów. Dochodzenia w toku.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Znalezienie chłopca). Dnia 20 maja b. r. o godz. 15-tej znaleziono w Wielkich Hajdukach na ulicy Krakowskiej chłopaka, liczącego około dwa i i pół lat. Chłopak ma włosy jasno-blond, oczy niebieskie jest dobrze odżywiony, mówi językiem polskim, akcent śląski, ubrany w ciemny płaszcz, ubranie granatowe, jasne pończochy, buciki czarne sznurowane, czapka marynarska. Chłopak podaje, że nazywa się Czaja, jednak nie umie podać miejsca zamieszkania rodziców. Wiadomości, które mogłyby się przyczynić do odnalezienia rodziców dziecka, należy kierować do najbliższego urzędu policyjnego lub wprost do komis. policji w Wielkich Hajdukach, gdzie chłopca tego można odebrać.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Przed ukończeniem budowy ratusza). W tych dniach członkowie rady gminnej zwiedzili nowy ratusz, który niebawem zostanie ukończony. Obecnie dokonywuje się już prac wewnętrznych, tak iż prace całkowicie będą ukończone z końcem lipca br. W mies. sierpniu br. nastąpi poświęcenie ratusza i oddanie go celowi swemu.

Ruda w Świętochłowickiem. (Za przemycenie dorożki). Kupiec Augustyn Ulman stąd, zakupił w Bytomiu dorożkę, którą starał się przemycić przez granicę. Sprawa nie udała się, gdyż czujni polscy urzędnicy celni przytrzymali Ulmana z dorożką, poczem skierowano sprawę do sądu. Wydział karno-skarbowy w Katowicach skazał U. na grzywnę w wysokości 500 złotych oraz zarządził konfiskatę dorożki. (r)

— (Wypadek na granicy). W ub. wtorek wieczorem około godz. 23 posterunek graniczny zauważył przechodzić 2 ludzi. Byli to przemytnicy, którzy nie stanęli mimo nawoływań posterunku. Tenże wobec tego oddał strzał, który ugodził nieja-ka Kuczerową, zamieszkałą w Rudzie. Ranną odwieziono do szpitala miejscowego, gdzie około godziny 2 nad ranem zmarła.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (**Powiatowa Szkoła Gospodarstwa Domowego w Starejwsi**). Wydział Powiatowy w Pszczynie otworzył w Powiatowej Szkole Gospodarstwa Domowego w Starejwsi dnia 8 października 1927 r. pierwszy kurs, na który przyjętą została maksymalna liczba 24 uczenic. Na skutek próśb z różnych stron Wojew. Śląsk. liczba ta została dodatkowo podwyższona do 28 uczenic, które opuszczają zakład, jako wzorowe gospodynie z końcem czerwca 1928 r. — Uczenice pod opieką grona nauczycielskiego urządziły ostatnio wycieczkę do szkół, podobnego typu w Międzyświeciu i Końskiej (Czechosłowacja) oraz do Kostkowic celem zwiedzenia wzorowego gospodarstwa rolnego i hodowli drobiu. Planowane są przed zakończeniem obecnego kursu wycieczki do Krakowa i Wieliczki, oraz do Zakładu badania żywności i przedmiotów użytku w Pszczynie. Urządzanie takich wycieczek w końcu roku szkolnego należy powitać z całem uznaniem, gdyż uczenice, przysposobione teoretycznie, łatwo pojmują objaśnienia i wykłady podczas wycieczek. Szkoła w Starejwsi wyposażona jest w szereg cennych środków naukowych i kształci z następujących przedmiotów: Religja, język polski, nauka o Polsce łącznie z geografją, historja, rachunki, rachunkowość w gospodarstwie domowem, rolnictwo, sadownictwo i warzywnictwo, hodowla zwierząt gospodarskich, mleczarstwo, towaroznawstwo, krój, higjena ludzka, gospodarstwo domowe, przepisy kuchenne, weterynarja i śpiew. Uczenice uczęszczają w niedzielę i święta na nabożeństwa kościelne pod dozorem nauczycielek do kościoła św. Jadwigi lub też do kościoła parafjalnego w Pszczynie. Przy szkole jest internat, który w razie dostatecznej ilości zgłoszeń, na następny rok szkolny może być rozbudowany i da pomieszczenia do 50 uczenicom. Jak nas informują, zapisy przyjmuje kierownictwo Powiatowej Szkoły Gospodarstwa Domowego w Starejwsi do końca czerwca 1928 r. — Dnia 3 czerwca podejmuje Szkoła w Starejwsi posiłkiem wycieczkę sekcji gospodyń z Piotrkowa, które przyjeżdżają na zwiedzenie szkoły, jej urządzeń, oraz przyległego dużego ogrodnictwa. W tych dniach Wydział Powiatowy zakupił w okolicy Bydgoszczy dla gospodarstwa rolnego przy powyższej szkole 6 sztuk bydła rasowego czarno-srokatego zarodowego z pełnem pochodzeniem, wyzbywając się stopniowo wszystkiego bydła dotąd posiadanego, jako nierasowego i mało mlekodajnego.

Kamionka w Pszczyńskiem. (Wypadek samochodowy). Dnia 30 maja br. o godz. 6,15 najechał samochód osobowy z Załęża Józefa Hośki na drzewo przydróżne tak silnie, że zostało auto silnie uszkodzone i pasażerowie: szofer, trzej mężczyźni jedna kobieta znacznie okaleczeni. Przejeżdżający inny samochód osob. zatrzymał się i nieszczęśliwych odwiózł do Katowic. Przyczyną wypadku było zepsucie się auta w czasie jazdy.

Cielmice w Pszczyńskiem. (Pożar). Dnia 28 maja po północy wybuchł w domu mieszkalnym Walentego Polaka i Katarzyny Niemcowej pożar, który zniszczył cały dom i część urządzenia domowego. Ze sposobu powstania ognia można wnioskować, że ogień powstał wskutek wadliwego komina. Dochodzenia w toku.

Łaziska Górne w Pszczyńskiem. (Poświęcenie sztandaru). Dnia 10 czerwca obchodzi grupa miejscowa Związku powstańców śląskich uroczystość poświęcenia sztandaru. Zbiórka o godz. 9-ej rano na podwórzu szkolnem, poczem wymarsz do kościoła na uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru. Po nabożeństwie defilada przed przedstawicielami władz i zaproszonymi gośćmi.

Goczałkowice w Pszczyńskiem. (Za lichwę). Rzeźnik Barutowicz stąd sprzedawał w grudniu ubiegłego roku słoninę po nadmiernych cenach. Za to został skazany przez sąd ławniczy w Pszczynie na 100 złotych grzywny lub 11 dni więzienia oraz poniesienie kosztów sądowych.

Z Rybnickiego

Rybnik. (Pożyczka na roboty publiczne). Rada miejska na ostatniem swem posiedzeniu powzięła szereg uchwał co do robót publicznych. Na pokrycie kosztów postanowiono zaciągnąć pożyczkę w województwie w sumie jednego miljona złotych. W szczególności uchwalono sprawić nowe urządzenie telefoniczne w ratuszu, pobudować łazienki nad Rudą, oraz założyć miejską szkołę handlowa.

— (Budowa nowych domków). Spółka budowlana „Ślązak" rozpoczyna budowę 10 nowych domków przy ulicy Zebrzydowskiej. Pierwsze 20 domków przy dworcu kolejowym już są na ukończeniu.

— (Trup w rzece). W czwartek po południu wyłowiono w rzece Rudzie zwłoki 75-letniego mistrza szewskiego Płaczka, zamieszkałego przy ul. Grażyńskiego. Płaczek już przed Zielonemi Świętami znikł bez śladu. Nie wiadomo czy zachodzi samobójstwo czy nieszczęśliwy wypadek. Pł. był porzadnym i uczciwym obywatelem.

Rozwój banków ludowych na Górnym Śląsku.

Najsilniejszą organizacją spółdzielczą kredytową na Górnym Śląsku, pełną tradycji, są wszechstanowe banki ludowe, aczkolwiek w porównaniu z kasami raiffeisena są rzeczywiście nieliczne. Koncentrują się po miastach, miasteczkach i większych gminach, lecz owocną działalnością swoją — dobrze wszystkim zresztą znaną — obejmują również wieś, pracując bez wyjątku z wszystkiemi warstwami gospodarczemi i stanami. Niejednokrotnie spotykamy się ze zdaniem, że terenem działania banków ludowych jest miasto. Przeczy temu statystyka członków bank. lud., w których dużą część stanowią rolnicy. Przykładem tego są przedewszystkiem banki ludowe w Pszczynie, Rybniku, Wodzisławiu i Lublińcu.

Starsze banki ludowe mimo ogromnej konkurencji podobnych instytucyj spółdzielczych niemieckich, stanowiły przed wojną ważki czynnik gospodarczy dla żywiołu polskiego na G. Śląsku. Przyłączenie G. Śląska do Polski było nie ostatnią zasługą bank. lud. Szykany władz niemieckich nie mogły przeszkodzić świetnym postępom, widocznych w przystępowaniu licznych członków, gromadzeniu rezerw, wpłaconych udziałach i wkładach oszczędnościowych. Ostatnie osiągnęły z końcem lipca 1914 r. cyfrę kilkunastu miljonów mk. Okres wojny i dewaluacji, z którego banki ludowe wyszły fatalnie osłabione, nie nadaje się do żadnych porównań. Zaznaczyć tylko wypada, że tutaj to przeszły próbę ogniową banki ludowe, których wyrobieni kierownicy, opancerzeni w ideę spółdzielczą, podołali w ciężkich chwilach swym trudnym obowiązkom. Skutkiem tego nie zdołał się załamać żaden bank ludowy. Później następuje walka o ponowne zdobycie zaufania społeczeństwa w czasie, gdy na lewo i prawo chwiały i w przepaść staczały się różne banki prywatne. Walkę tą — dzisiaj już to śmiało powiedzieć można — banki ludowe wygrały.

W okresie stabilizacji pieniądza odczuwać się dawał ogromny brak dopływu nowych kapitałów, skutkiem czego odbudowa bank. lud. następowała własnemi skromnemi środkami bardzo powoli. Dopiero rok 1926 był przełomowym, tak iż rozwój zaznacza się od tego czasu wyraźnie w cyfrach już pokaźnych. Aczkolwiek zrozumienie działalności banków ludowych przez czynniki rządowe istniało zawsze w dość znacznym stopniu i cieszyły się zaufaniem tak Banku Polskiego jak i instytucyj państwowych, to wydatniejszą jednakże pomoc kredytową uzyskały dopiero w 1927 r. W dużej mierze pomocy tej zawdzięczają banki ludowe należyte spełnianie zadań swych.

Rok 1927 sprzyjał również założeniu kilku nowych banków ludowych, które powstały w Tarnowskich Górach, Świętochłowicach, Szarleju i Mysłowicach; obok tych istnieją jeszcze w Katowicach Król. Hucie, Lublińcu, Pszczynie, Rybniku, Siemianowicach, Wielkich Hajdukach, Nowej Wsi, dwa banki lud. w Wodzisławiu i filja pszczyńska w Mikołowie. Śląskiem bank. lud. patronuje Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu, jednoczący 220 spółdzielni kredytowych. Dokładał on zawsze wszelkich starań, by bankom ludowym, zwłaszcza w okresie zachwiania się złotego, udzielono jaknajskuteczniejszej pomocy. Ze względów narodowo-państwowych i wobec przewagi gospodarczej mniejszości niemieckiej, była pomoc taka na terenie tutejszym nieodzowną koniecznością. Centralą finansową i gwarancyjną, pośredniczącą także w operacjach giełdowych, dewizach i przekazach, jest Bank Związku Spółek Zarobkowych.

Przechodząc do cyfr, ilustrujących stan finansowy bank. lud. należy stwierdzić, że nie osiągnęły one jeszcze poziomu z 1924 r; również co do posiadanych wkładów oszczędnościowych to ustępują tut. największe b. lud. kilku przednim w Wielkopolsce. Jest jednakże uzasadniona nadzieja, że stan ten nie będzie długotrwałym. Bowiem ogłaszany przez Patronat miesięczny wykaz wkładów oszczędnościowych obrazuje nieprzerwanie już od dłuższego czasu procentualny największy wzrost lokat w bankach lud. na G. Śląsku w porównaniu z Wielkopolską i Pomorzem. Cyfry poniższe zaokrąglone do złotego obejmują 11 b. l. i stanowią dane w dniu 31. 12 1927 r. Obrót po jednej stronie gł. ca 52 miljony, sumy bilansowe 6.168,388, zysk 31.553, wpłacone udziały 400.687, fundusze rez., zapasowy i inne 302.925, nieruchomości 338.087, wkłady oszczędnościowe 2.863.480, wkłady na rach. bież. 92.675, udzielone pożyczki wekslowe i w rach. bieżącym 4.864.849, zaciągnięte pożyczki w bankach i redyskont weksli razem 1.992.859. ilość członków 9791

K. Świderski, dyr. banku.

Giełda pieniężna i towarowa.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
z dnia 31 maja 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43.42 złotych; za 100 franków francuskich 35,03 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125,13 złotych; za 100 koron czeskich 26,35 złotych; za 100 lirów włoskich 46,88 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171,41 złotych.

---

* **Katowickie ceny ziemiopłodów** z dnia 1 czerwca 1928 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 52—54. Żyto 52—54. Owies 53—56. Makuch lniany 55—56. Osucie rżane i pszeniczne 35—36. Tendencja bardzo spokojna.

Warszawska giełda zbożowa
z dnia 31 maja 1928 r.

Żyto 53,25—53,75. Pszenica 59,00—59,50. Osucie rżane 34,00—34,50. Makuch lniany 51,00—51,50. Jęczmień browarowy 52—53. Jęczmień na kaszę 48,50—49,00 Owies 48—50. Usposobienie spokojne. Obroty większe.

Niedobczyce w Rybnickiem. (Poświęcenie sztandaru). Dnia 3 czerwca odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru filji Związku kolejarzy Z. Z. P. Niedobczyce z następującym programem: O godz. 9-ej zbiórka u p. Melchiora Wieczorka, o godz. 9,45 wymarsz do kościoła parafjalnego, o godz. 10-ej uroczyste nabożeństwo, w czasie którego nastąpi poświęcenie sztandaru. Po nabożeństwie pochód. O godz. 13-ej wspólny, o godz. 15-ej koncert ogrodowy urozmaicony różnemi niespodziankami. O godz. 21-ej przedstawienie teatralne; odegraną zostanie sztuka sceniczna „Wesele Haliny".

Gaszowice w Rybnickiem. (Odpust). W przyszłą niedzielę 3 czerwca obchodzi tutejsza parafja doroczny odpust.

Popielów w Rybnick. (Towarzystwo śpiewu „Słowiczek") w Popielowie urządziło w dniu 20 maja rb. obchód rocznicy swego 9-letniego istnienia. Z tej okazji odbyło się do południa uroczyste nabożeństwo w kościele w Radziejowie. Po południu w ogrodzie i na sali p. Holony odbyła się uroczystość świecka. Powitał gości serdecznemi słowy p. Papiórek, poczem Tow. „Słowiczek" odśpiewało pieśń powitalną, wykonaną bardzo artystycznie. Prezes rybnickiego okręgu śpiewaczego wyraził w swem przemówieniu pełne uznanie Tow. „Słowiczek", które bohatersko przetrwało 9 lat i pielęgnowało pieśń polską. Pochwalił również dyrygenta, nauczyciela pana Golika, za jego mozolną pracę i ofiarność, jaką poświęca dla dobra Tow. „Słowiczek". Popisywały się też i inne pokrewne chóry.

Knurów w Rybnickiem. (Dzieciobójstwo). Donosiliśmy w jednym z poprzednich numerów, że w rurach kanalizacji znaleziono zwłoki noworodka. Dochodzenia wszczęte przez policję odniosły pożądany skutek, gdyż aresztowano niejaką Julję Świtalikównę, która się do zbrodni przyznała.

— (Zlot harcerzy). Podczas Zielonych Świąt odbył się w Knurowie zlot harcerzy hufca rybnickiego. Po nabożeństwie w miejscowym kościółku złożono wieńce na mogiłach zmarłych harcerzy i poległego harcerza-powstańca. Następnie odbyły się zawody sportowe, które mimo niepogody wypadły dobrze. Obóz harcerzy był licznie odwiedzany przez obywatelstwo knurowskie. Zjazd zakończono w drugie święto wspólną zabawą w hotelu kopalnianym.

— (Służba na poczcie). Dyrekcja poczt i telegrafów donosi: Z dniem 1 czerwca rb. zaprowadzono nieprzerwaną służbę telefoniczną od 8 do 18 godziny w urzędzie pocztowym w Knurowie.

Z Tarnogórskiego.

Tarn. Góry. (Towarzystwo jedwabnicze) w Tarn. Górach urządza w niedzielę, dnia 3 czerwca w miejsce miesięcznego zebrania, w razie pogody, wycieczkę do Bobrownik, do stacji hodowli jedwabników instruktora Mrochema, gdzie odbędzie się wykład praktyczny o wychowaniu jedwabników. Jedwabniki znajdują się obecnie w okresie pierwszym po wylęgnieniu i wykład zapowiada się bardzo pouczająco. Na tę wycieczkę zaprasza się członków oraz szerszy ogół, zwłaszcza rolników i ogrodników z Tarn. Gór i okolicy. Zbiórka o god. 4-ej po południu w restauracji pod „Ulem", Nowy Rynek. Początek wykładu o godz. 5-ej. Udział bezpłatny. Bliższych informacyj o jedwabnictwie udziela przewodniczący Towarzystwa, księgarz Jan Nowak.

— (Wstrzymanie ruchu autobusowego). Od pewnego czasu nie kursuje już autobus pomiędzy Tarn. Górami i Katowicami. Przyczyną wstrzymania ruchu jest cofnięcie koncesji firmie Kruczek z Nowejwsi. Dla mieszkańców wsi, oddalonych niekiedy o godzinę drogi od dworca kolejowego, jest unieruchomienie linji autobusowej wielką niedogodnością.

Ostatnie telegramy.

Kardynał Kakowski w Rzymie.

Warszawa. (AW.) Ks. kardynał Kakowski przybył do Rzymu w towarzystwie biskupa Przeździeckiego i kanonika Myszkowskiego. Ks. kardynał został w sobotę przyjęty przez Ojca św. na specjalnej audjencji.

Stan zdrowia Stresemanna.

Berlin. (PAT.) Stan zdrowia ministra Stresemanna poprawił się tak dalece, że po rozmowie z prezesem Reichstagu Loebem mógł minister przyjąć w dniu 1 bm. sekretarza stanu urzędu spraw zagranicznych Kempkego, z którym miał dłuższą rozmowę polityczną o obecnej sytuacji zagranicznej.

Jak głosowano do parlamentu?

Berlin. (WTB.) Według końcowego wyniku urzędowego obliczenia głosowania do parlamentu niemieckiego uprawnionych do głosowania było 41.295.102 osób, z tego głosowało 31.145.308 osób. Udział w głosowaniu wynosił zatem 75,4 %. Z odanych głosów było ważnych 30.724.478 a nieważnych 420.830.

O rewizję procesu niewinnie straconego Jakubowskiego.

Berlin. Niemiecka Liga obrony praw człowieka i obywatela wystosowała do prokuratora Müllera list wzywający go do zaniechania wszelkiej działalności w sprawie straconego w r. 1925 Polaka Jakubowskiego, gdyż rodzina Jakubowskiego, mianowicie 80-letni ojciec i jego brat zostali odnalezieni w miejscowości Dunaj pod Szumskiem w powiecie wileńskiem i mogą obecnie upoważnić adwokatów do podjęcia akcji o rewizję procesu, którą to akcję mógł dotąd w braku obrony prowadzić tylko prokurator.

Fosgen także w Magdeburgu.

Magdeburg. (WTB.) Policja obłożyła w Magdeburgu aresztem szereg stalowych flasz, w których znajdował się fosgen. Fosgen ten był w posiadaniu magdeburskiej fabryki „Sacharin Fabrik A. G." Obłożone aresztem flasze drogą wodną zostaną odtransportowane w celu unieszkodliwienia strasznego tego gazu trującego.

Jak na Śląsku Opolskim.

Insbruk. (WTB.) Niemiecka prasa tyrolska donosi, że w Południowym Tyrolu władze włoskie nakazały duchowieństwu dotychczasową naukę religji udzielaną dzieciom niemieckim w języku ojczystym zastąpić nauką religji w języku włoskim.

Napad Litwinów na kościół polski.

Kowno. Katolickie gazety litewskie donoszą o dzikim napadzie bojówki litewskiej na kościół w Pierwiatach. W świątyni tej odprawiał modły w języku polskim ks. Malinowski, którego awanturnicy ze znanym agitatorem Stefanowiczem na czele zmusili do przerwania nabożeństwa. Następnie bojówka wtargnęła do zakrystji i usiłowała księdza pobić. Niedopuściła jednak do tego policja, która Stefanowicza przyaresztowała.

Utworzenie komisji niemiecko-francuskiej.

Paryż. (WTB.) W celu zbadania warunków zbliżenia francusko-niemieckiego utworzona została z czynników parlamentarnych Francji i Niemiec komisja, która w dniach najbliższych rozpocznie obrady nad szczegółowym programem swej działalności.

Litwini przeciw żydom.

Wilno Wychodzące w Kownie pismo żydowskie „Jüdische Stimme" donosi, że pierwszego dnia żydowskich Zielonych Świątek w Olicie, grupa ludzi, składająca się z przeszło 20 osób, przeważnie uczniów miejskiego gimnazjum litewskiego i przybyłych z Kowna studentów litewskich, przemaszerowała ulicami miasta, uzbrojona w kije, wołając: „bijcie żydów". Na wezwanie to istotnie zabrano się do bicia żydów i wielu z nich dotkliwie poturbowano. Dopiero interwencja policji położyła kres zajściu. Kilka osób podczas bójki raniono.

Zjazd chłopów-litwinów.

Wilno. W Marjampolu podczas Zielonych Świątek odbył się pierwszy zjazd włościan, na który przybył prezydent państwa Smetona, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, wyżsi urzędnicy wojskowi i cywilni. Przedstawiciele włościan wygłosili szereg przemówień, w których aprobowali politykę obecnego rządu. Zjazd zorganizowało stronnictwo włościańskie, zbliżone do partji rządzącej.

Japonja zabiera Mandżurję.

Tokio. Bandyci mandżurscy, jak donosi rząd japoński, przekroczyli granicę koreańską, pojmali japoński garnizon graniczny, składający się z porusznika i 20 żołnierzy i zabrali go ze sobą. Z powodu tego zajścia wojska japońskie przekroczyły granicę Mandżurji i rozpoczęły okupację wojskową Mandżurji. Ponadto ogłoszono natychmiast stan oblężenia. Miejscowe władze chińskie domagały się cofnięcia wojsk japońskich, zobowiązując się uwolnić pojmanych Japończyków. Komendant wojsk japońskich odmówił temu żądaniu.

Z okazji „Dnia Spółdzielczości"

SPÓŁDZIELCZOŚĆ W POLSCE.

Według obliczeń biura Państwowej Rady Spółdzielczej, na 1 stycznia 1928 roku było w Polsce Spółdzielni; kredytowych 5803, spożywców 3796, rolnych rolniczych 3040, mieszkaniowo budowlanych 601, wytwórczych i przemysłowych 134, spółdzielni pracy 45, innych 2310.

Wszystkie te spółdzielnie razem liczą niepełne 3 miljony członków. Wziąwszy pod uwagę na minus tej liczby, iż część członków należy jednocześnie do kilku spółdzielni (spożywców, kredytowej, mleczarskiej), a na plus, że członek reprezentuje rodzinę z kilku osób złożoną, można przypuścić, że 25 procent ludności w Polsce należy do organizacji spółdzielczych.

Jak widzimy ruch spółdzielczy jest najliczniejszym ruchem społecznym, nie dorówna mu pod wzgl. ilości zorganizowanych ani ruch zawodowy, ani polityczny, ani jakikolwiek inny. Stąd zainteresowanie ruchem spółdzielczym ze strony całego społeczeństwa a przedewszystkiem prasy, winno być większe, niż to było dotychczas.

Oczywiście, olbrzymia większość spółdzielni — to organizacje drobne, słabe, Osłabił je zwłaszcza okres inflacyjny. Najszybciej pozbywają się blizn wojennych spółdzielnie kredytowe i rolnicze, dzięki wydatnej pomocy kredytowej Rządu i rosnącemu do nich zaufaniu ze strony społeczeństwa. Ze potrzeba tej kategorji spółdzielni u ludności wiejskiej jest uświadomiona, świadczy powiększająca się stale liczba członków i spółdzielni. W jednym tylko 1927 roku powstało w Polsce ponad 2200 nowych Spółdzielni kredytowych i rolniczych.

Najdłużej leczyć się musi spółdzielczość spożywców. Dzięki wysiłkom poszczególnych działaczy i Związku Spółdzielni Spożywców, sytuacja gospodarcza w tych spółdzielniach została opanowana. Pewna część spółdzielni jest na drodze do dalszego rozwoju, tak, że niektóre z nich przystępują do budowy własnych wytwórni. Chcąc współdziałać z rządem w uporządkowaniu piekarstwa, 45 Spółdzielni miejskich przystąpiło do wybudowania piekarni mechanicznych. Spółdzielnie w Częstochowie, Warszawie, Żyrardowie, Zgierzu i Płocku już nawet takie piekarnie posiadają. Największa spółdzielcza piekarnia będzie w Sosnowcu, budowana przez spółdzielnie przy współudziale miast Zagłębia Dąbrowskiego. Dzienny wypiek tej piekarni obliczony jest na 30 tysięcy kg.

Pozostaje jeszcze w spółdzielniach spożywców zagadnienie organizacyjne; należy uaktywnić członków. Dużą część członkow w spółdzielniach spożywców, stanowią członkowie tak zwani „cukrowi", „mączni", to znaczy tacy, którzy tylko dla doraźnych korzyści w okresie wojennym zapisali się do spółdzielni, a obecnie, choć figurują na listach udziałowców, to jednak nie dopełniają obowiązków członkowskich, nie zaopatrują się w sklepach spółdzielczych. Pobudzenie starych członków i zdobycie nowych w spółdzielniach spożywców nastąpi wtedy, kiedy gospodarka w nich na tyle będzie udoskonalona (chociaż dziś nie stoi niżej, niż w handlu prywatnym), aby korzyści odnoszone przez członków były większe, a następnie — kiedy propaganda ideałów i zasad ruchu spółdzielczego będzie należycie rozwinięta.

Pracę tę podjął Związek Spółdzielni Spożywców, Rz. P., który zorganizował aparat lustratorski i instruktorski. Np. na terenie Województwa Krakowskiego z ramienia Związku pracuje lustrator — dla starych Spółdzielni i instruktor dla pomocy w organizowaniu nowych spółdzielni i dla prac propagandowych. (Adres; Oddział Związku Spódz. Spoż. Kraków, Ogrodowa 3.).

Ze strony Ministerstwa Pracy czynione są obecnie próby rozszerzenia w Polsce kooperacji pracy. Przy pomocy tego ministerstwa powstał Instruktorjat Kooperacji Pracy przy Towarzystwie Polityki Społecznej (Warszawa, Nowogrodzka 21).

Inne rodzaje kooperacji (budowlana, mieszkaniowa, wytwórcza, nie odegrały dotychczas w życiu społeczeństwa polskiego większej roli.

Pekin przed upadkiem.

Londyn. (PAT.) Z Chin donoszą, że w ciągu ostatnich kilku dni położenie ogólne uległo znacznej zmianie. Spodziewana bitwa, wobec nie dojścia posiłków dla wojsk północnych nie nastąpiła. Natomiast wojska te wycofują się dalej w kierunku Mugdenu.

Wojska południowe posuwają się w miarę odstępowania wojsk północnych i znajdują się obecnie w odległości około 30 km. od Pekinu.

Wkroczenie wojsk nacjonalistycznych do Pekinu jest tylko kwestją kilku dni. W Pekinie panuje wielkie podniecenie. Przypuszczają, że utworzy się tam rząd tymczasowy, którego zadaniem będzie utrzymanie ładu i porządku w mieście celem niedopuszczenia do wykroczeń, jakie miały miejsce w całym szeregu innych miast.

Poszukiwanie „Italji".

Oslo. (WTB.) Przygotowania, czynione w sprawie pomocy włoskiemu sterowcowi „Italja" postąpiły tak daleko, że szereg samolotów szwedzkich i amerykańskich już jest w drodze do okolic bieguna północnego, by odszukać miejsce nieszczęścia, jakiemu prawdopodobnie uległa „Italja".

Lot Ameryka—Australja.

Nowy Jork. (WTB.) Samolot amerykański „Southern Cross", który odbywa lot z Ameryki do Australji, wylądował dnia 1 b. m. na wyspie Honolulu. Wyspa ta położona jest w Oceanie Spokojnym. Ludność Honolulu zgotowała lotnikom gorące przyjęcie.

Teatr Polski w Katowicach

„Domek trzech dziewcząt".

Arcywesoła operetka dr. A. M. Willnera i R. Bentego odegraną będzie po raz 6-ty w niedzielę, dnia 3 czerwca o godz. 7,30 w premjerowej obsadzie. Bilety do nabycia w kasie Teatru.

„Dama Pikowa" z wyst. M. Sowilskiego i R. Cyganika.

We wtorek, dnia 12 bm. ukaże się na scenie katowickiej po raz pierwszy w bieżącym sezonie słynna opera z muzyką P. Czajkowskiego „Dama Pikowa", której tekst zaczerpnięty z noweli Pruszkina. opracował M. Czajkowski. Kierownik opery p. M. Zuna oraz reżyser p. Stępniowski gorliwie pracują z zespołem solistów i orkiestrą aby wznowienie „Damy Pikowej" wypadło najwspanialej. Jako goście wystąpią w „Damie Pikowej" p. Marceli Sowilski art. opery warszawskiej i p. Romuald Cyganik art. opery lwowskiej. Ze względu na wielkie zainteresowanie bilety należy już rezerwować w kasie Teatru. Tel. 24.48.

Repertuar.

Niedziela, dnia 3 czerwca „Pan Damazy" po poł. występ M. Jednowskiego.

Niedziela, dnia 3 czerwca „Domek trzech dziewcząt" wieczór.

Wtorek, dnia 5 czerwca „Pan Damazy".

Teatr Polski na prowincji.

Poniedziałek, dnia 4 czerwca „Domek trzech dziewcząt" w Bielsku.

Program radjowy.

Niedziela 3 czerwca.

Katowice, fala 422 m.

10,15 Transmisja nabożeństwa z katedry Wileńskiej — 12,00 Sygnał czasu, komunikat lotn.-meteor. oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie — 15,30 Transmisja z Warszawy. Odczyt organizowany z okazji „Dnia Spółdzielczości“ — 16,00 Odczyt religijny p. t. „Obowiązki rodziców i domu rodzicielskiego wobec prądów nowoczesnych“, wygłosi ks. dr. Rosiński — 16,20 Pogadanka z działu „Ogrodnik Śląski“, wygłosi p. Wł. Włosik, kierownik Wydziału Ogrodnictwa Śląskiej Izby Rolniczej — 16,40 Odczyt rolniczy z Warszawy — 17,00 Transmisja konkursu śląskich chórów śpiewaczych okręgu królewsko-huckiego — 18,30 Rozmaitości — 18,50 „Bery i bajki śląskie“, wygłosi Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń) — 19,15 Przegląd tygodniowy p. t. „Ze świata odkrycia, zdarzenia, ludzie“ wygłosi inż. Stanisław Nitsch — 19,50 Transmisja z opery Poznańskiej — 22,00 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor., PAT. i sportowy — 22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa, fala 1.111 m.

10,15 Transmisja nabożeństwa z Wilna — 12,00 Sygnał czasu i komunikaty — 12,10 Transmisja obchodu 10-lecia Koła młodych ziemianek — 15,00 Komunikat meteorologiczny — 15,30 Odczyt z okazji dnia współdzielczości — 16,00 do 17,00 Odczyty dla rolników — 17,00 Transmisja akademji obchodu dnia współdzielczości — 18,30 Rozmaitości — 19,10 Odczyt — 19,50 Transmisja z opery poznańskiej — 20,00 Sygnał czasu i komunikaty — 22,30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566 m.

10,15 Transmisja nabożeństwa z Wilna — 12,00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty — 15,00 Komunikat meteorologiczny — 16,00 do 17,00 Odczyty dla rolników — 17,00 Transmisja akademji z Warszawy — 18,30 Rozmaitości — 18,40 do 19,05 Odczyty — 19,50 Transmisja opery z Poznania — 22,00 Komunikaty — 22,30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344,8 m.

10,15 Transmisja nabożeństwa z Bazyliki wileńskiej — 12,00 i 12,25 Odczyty dla rolników — 12,50 Sygnał czasu i gawęda reporterska — 17,20 Wśród najnowszych książek i czasopism — 19,50 Audycja dla dzieci — 18,30 Pogadanka w języku francuskim 18,50 Audycja dla żołnierzy — 19,15 Rzeczy ciekawe — 19,50 Uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim ku uczczeniu konstytucji włoskiej — 22,30 Komunikaty i sygnał czasu.

Wrocław, fala 322,6 m.

Gliwice, fala 250 m.

8,45 Muzyka dzwonów kościelnych — 9,00 Poranek muzyczny — 12,00 Koncert muzyki Finlandzkiej — 14,00 Program dla rolnika — 15,00 Bajki — 16,30 Muzyka lekka — 18,30 do 20,15 Odczyty — 20,30 Muzyka popularna — 22,30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 483,9 m.

6,30 Poranek muzyczny — 11,30 Koncert orkiestry wojskowej — 14,00 Program dla dzieci — 15,30 Program dla rolnika — 16,30 Odczyty — 17,00 Uwertura — 17,30 Recital pieśni — 18,00 Fantazje operowe — 20,30 Koncert. Następnie Komunikat meteorologiczny, wiadomości, sygnał czasu i sport 22,30 Muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 217,2 m.

10,30 Uroczyste otwarcie tygodni świątecznych w Wiedniu i Dolnej Austrji — 16,00 Koncert popołudniowy — 18,00 Odczyt podróżniczy — 19,45 Wieczór kameralny — 20,30 Operetka w 3 aktach „Eine einzige Nach.“

Poniedziałek 4 czerwca

Katowice, fala 422 m.

17,00 Komunikaty Polskiego Zw. Zrzeszeń Gospod. Wojew. Śląsk. i Strażactwa Śląskiego — 17,20 Wykład historji Polski — 17,45 Program dla dzieci z Warszawy — 18,15 Transmisja muzyki tanecznej 18,55 Lektura w języku francuskim — 19,15 Rozmaitości — 19,35 Odczyt p. t. „Seweryn Goszczyński — człowiek i twórca“. W stulecia ukazania się poematu „Zamek Kaniowski“ — Cz. I, wygł. dr. Mieczysław Świerz — 20,15 Transmisja z Warszawy. Koncert poświęcony muzyce polskiej — 22,00 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.meteor. i PAT.

Warszawa, fala 1.111 m.

12,00 Sygnał czasu, komunikaty oraz muzyka z płyt gramofonowych — 15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 16,00 Odczyt: O powołaniu kapłańskiem — 16,25 do 17,45 Odczyty — 17,45 Program dla dzieci — 18,15 Muzyka taneczna 19,05 Komunikat rolniczy — 19,15 Rozmaitości — 20,15 Koncert poświęcony muzyce polskiej — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty.

Kraków, fala 566 m.

12,00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty oraz muzyka z płyt gramofonowych — 15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 17,20 Odczyt — 17,45 Transmisja programu dla dzieci z Warszawy — 19,05 Komunikat rolniczy — 19,15 Rozmaitości i komunikat sportowy — 20,00 Hejnał z wieży Marjackiej — 20,05 Odczyt — 20,30 Transmisja koncertu z Warszawy.

Poznań, fala 344,8 m.

13,00 Sygnał czasu i muzyka gramofonowa — 17,20 Odczyt — 17,45 Koncert popołudniowy — 18,55 Rzeczy ciekawe — 19,35 Odczyt — 20,00 Komunikaty gospodarcze — 20,15 Koncert wieczorny (Transmisja z Warszawy) — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty.

Wrocław, fala 322,6 m.

Gliwice, fala 250 m.

16,00 Transmisja z Gliwic: Odczyt krajoznawczy 16,30 Koncert muzyki polskiej — 18,00 Program dla rodziców — 18,20 i 19,30 Odczyty — 19,50 rzut oka na współczesność — 20,30 Transmisja z Gliwic: Koncert pieśni — 21,15 Program pod tytułem: Humor i tragizm współczesny.

Berlin, fala 483,9 m.

16,00 Odczyt — 16,30 Pogadanka techniczna — 17,00 Koncert starej muzyki kameralnej — 18,45 Odczyt ogrodniczy — 19,10 do 20,00 Odczyty — 20,30 Wieczór polski.

Wiedeń, fala 217,2 m.

11,00 Poranek muzyczny — 16,10 Koncert popularny — 17,15 Program dla młodzieży — 18,15 i 18,45 Odczyty — 19,15 Przegląd teatralny — 20,00 Wieczór polski — 20,30 Wesołe rozmaitości muzyczne.

SPORT

Górski wyścig samochodowy.

Zapowiedziany parokrotnie górski wyścig samochodowy na Kocierz pod Andrychowem odbędzie się nieodwołalnie w najbliższą niedzielę, tj. 3-go czerwca rb. Początek wyścigu o godz. 14-ej. Na godzinę wcześniej tj. o 13-ej zostanie zamknięta szosa dla ruchu kołowego. Początek wyścigu zapowie przejazd samochodu oznaczonego niebieską chorągwią. Dojazd do Kocierzy albo przez Bielsko-Żywiec, albo Oświęcim-Andrychów. Obie drogi są równo dobre. Na Andrychów nieco krótsza. Nie wątpimy, że wyścig ten ściągnie licznych widzów.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Zarząd główny Towarzystw Polek w Katowicach urządza celem zdobycia funduszów na pomoc doraźną dla biednych członkiń organizacji w niedziele, dnia 3-go czerwca o godz. 8-ej wieczorem w sali Powstańców, plac Wolności, wielką zabawę wiosenną, uroumaiconą przedstawieniem teatralnem i różnemi niespodziankami. Ze względu na piękny cel o liczny udział prosi Zarząd.

Katowice. Miesięczne zebranie Związku Tercjan Szkolnych Z. Z. P. w Województwie Śląskiem odbędzie się w niedzielę, dnia 3 czerwca rb. o godz. 10-ej przed południem w lokalu „Strzechy Górniczej“ przy ul. Andrzeja 21.

Baczność S. M. P. okręgu król.-huckiego. Wzywa się niniejszem wszystkie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej okręgu król.-huckiego, aby stawiły się w komplecie do zlotu w Świętochłowicach. Stowarzyszenia nie przybywające w komplecie, nie otrzymają stadjonu do rozgrywek, jakoteż doznaną innych niemiłych następstw. O godz. 14-ej odbędzie się również posiedzenie Związkowego Wydziału Sportowego na probostwie.

Ks. Krawczyk, Zw. naczelnik sportu.

Chropaczów. Towarzystwo Polek obchodzi w dniu 10-go czerwca rb. uroczystość poświęcenia sztandaru. Dzięki ruchliwej pracy pań z zarządu oraz poparciu obywateli, uroczystość ta zapowiada się wspaniale. Zarząd zaprasza już dzisiaj sąsiednie towarzystwa do wzięcia udziału w wspomnianej uroczystości. Osobne zaproszenia jeszcze wejdą. Zarząd.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.